

JAN BALICKI, MARIA BOGUĆKA: *Historia Holandii*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, 471 ss.

Dzieje kontaktów polsko-holenderskich wskazują na istnienie na przestrzeni wieków wzajemnego zainteresowania, współdziałania i współpracy ekonomicznej, kulturalnej, niekiedy politycznej oraz charytatywnej¹. Szczególnie szeroki zasięg kontakty te osiągnęły w XVI i XVII w. Przyjęła się nawet o nich opinia, iż wtedy Polak w Niderlandach, a Holender w Polsce „czuli się jak u siebie w domu”.

Współcześnie obserwuje się swoisty renesans wzajemnego zainteresowania i współpracy; szeroki jest zakres współpracy ekonomicznej Polski i Holandii. Strona holenderska wykazuje duże zainteresowanie polskimi przemianami polityczno-społecznymi i ustrojowymi lat osiemdziesiątych. Aktywnie włączyła się w ich wspieranie. Ważną rolę w tym względzie spełniają stowarzyszenia niderlandzko-polskie (*Stichting Nederland-Polen*). Szacuje się, że obecnie istnieje ich w Holandii ponad 100.

Mimo wielu różnorodnych powiązań między krajami, ich wzajemna wiedza o przeszłości przedstawia się ubogo. O dziejach Polski w języku holenderskim traktują zaledwie dwie broszury². Lukę tę w niewielkim stopniu wypełnia czasopiśmiennictwo. Największe zasługi w tym względzie kładzie „Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego Stowarzyszenia Kulturalnego” („Biuletyn de Pools-Nederlandse Culturele Vereniging” PNKV), wydawany od 9 marca 1980 r. Na jego łamach zamieszczane są nierzadko artykuły ukazujące ważne wydarzenia z polskiej przeszłości. Przy czym najczęściej nawiązują one do płaszczyzny kontaktów z Holandią.

W Polsce fundamentalne znaczenie dla poznania dziejów Holandii mają prace Jana Balickiego i Marii Boguckiej, *Historia Holandii* (Wrocław 1976), Jana Balickiego, *Holandia* (Warszawa 1969), Marii Boguckiej, *Żelazny książę i żebracy. Z dziejów rewolucji niderlandzkiej* (Warszawa 1961), Doroty i Norberta Morcińców, *Historia literatury niderlandzkiej* (Wrocław 1985) i Lecha Niekrasza, *Kraj na przekór naturze* (Warszawa 1986).

Ostatnio ukazało się drugie wydanie, poprawione i uzupełnione *Historii Holandii* Jana Balickiego i Marii Boguckiej. Jest to interesująca publikacja. Ukazane zostały w niej dzieje Holandii na tle najważniejszych wydarzeń europejskich. Takie ujęcie wykładu, zwłaszcza procesów gospodarczo-społecznych, uczyniło je „przejrzystymi”, a tym samym przystępnymi w odbiorze. Wyraźnie zarysowany został w pracy polski punkt widzenia na zjawiska i procesy zachodzące w Holandii.

Monografia składa się z dwóch części. Pierwsza obejmuje chronologicznie okres od pradziejów do 1609 r., tj. do oficjalnego uznania niepodległości kraju nazwanego Republiką Zjednoczonych Prowincji; część druga obejmuje okres od 1609 r. do lat osiemdziesiątych XX w. Część pierwsza monografii dzieli się na

¹ Por. np. R. van der Meulen, *Nederlando-Polonica*. W: *Acta Slavica*. Amsterdam 1955, ss. 47-49; A. Nadolny, *Polonia holenderska*. „Studia Polonijne” (Lublin) 1976, t. 1, ss. 109-138; *Związki między Holandią i Polską w XVI i XVII wieku*. Katalog wystawy. Opr. Ronald de Leeuw i Lucia Thijssen, Gdańsk 1973; B. Woelderink, *Nederlands-Poolse betrekkingen*. Verslag van een bezoek in het kader van de culturele uitwisseling tussen beide landen. „Nederland Archievenblad” 1979, Jg. 83, ss. 291-300; T. Zielińska, *Archiwa holenderskie i przechowywane w nich polonica*. „Archeion” 1979, ss. 203-216; A. Nadziejka, *Sprawy polsko-holenderskie*, „Kultura” (Paryż), nr 4/1988, ss. 60-65.

² *Het hedendaagse Polen*. Amsterdam 1951; M. Anstadt, *Polen: Land, volk, cultuur*. Baarn 1965.

pięć rozdziałów. Każdy z nich stanowi syntetyczne ujęcie dziejów politycznych, gospodarczych i kulturalnych wyznaczonych tzw. przełomami polityczno-społecznymi. I tak, rozdział pierwszy traktuje o dziejach Niderlandów do 1385 r., drugi — o okresie burgundzkim (1385-1482), trzeci — o władzy Habsburgów (1482-1566), czwarty — o rewolucji i powstaniu (1566-1579) i piąty — o walce o niepodległość (1579-1609).

Podobna jest konstrukcja części drugiej monografii. Tworzy ją dziewięć rozdziałów. Dwa pierwsze ukazują XVII w. (rozdział I *U szczytu potęgi i II Holenderskie imperium kolonialne*), trzeci — XVIII w. (*Dekadencja i upadek republiki*), czwarty — początek XIX w., a właściwie czasy napoleońskie (*W orbicie francuskiej*), piąty — lata 1815-1840 (*Królestwo Niderlandów*), szósty — lata 1840-1914 (*Monarchia Konstytucyjna 1840-1914*), siódmy — okres międzywojenny (*Między dwiema wojnami światowymi*), ósmy — drugą wojnę światową i dziewiąty ukazuje ważniejsze problemy i wydarzenia lat 1945-1984.

Swoisty merytoryczny wstęp do monografii stanowi jej pierwszy podrozdział, zatytułowany *Problemy nazewnictwa i geografii*. Słusznie zasygnalizowano tu problem współistnienia dwu nazw kraju, tj. Holandia i Niderlandy. Nazewnictwo to rodzi nierazko w Polsce spory i nieporozumienia. W monografii wskazuje się, że właściwą nazwą kraju są Niderlandy (Królestwo Niderlandów). W polskiej tradycji nazewnictwej przyjęło się powszechniej określenie Holandia. W pełni należy podzielić to stanowisko, aczkolwiek też zwrócić uwagę na rosnącą opcję na rzecz określenia Niderlandy³.

W wykładzie o dziejach politycznych Holandii do końca XIV w. punkt ciężkości spoczął na: charakterystyce pierwszych mieszkańców ziem położonych u ujścia Renu, Mozy i Skaldy; podboju tych ziem przez Rzym; a następnie opanowaniu ich przez plemiona germańskie, a przede wszystkim przez Franków, Sasów i Fryzów; ukazaniu miejsca tych ziem w państwie Karola Wielkiego oraz po jego upadku aż do pojawienia się na widowni politycznej siły Księstwa Burgundii. Dokonano w nim obok prezentacji bogatej faktografii jej przyczynowo-skutkową ocenę. Przejrzystą podbudowę wydarzeń politycznych stanowią w monografii zagadnienia ekonomiczno-społeczne. Koloryt ekonomiczno-społeczny czyni zjawiska polityczne często bardziej konkretnymi.

Charakteryzując kulturę zaprezentowano najbardziej znamienne jej wytwory. Podobnie najbardziej znamienne cechy ukazano w rysie okresu burgundzkiego i habsburskiego.

Holandię XVII w. ukazano jako potęgę morską, handlową i kolonialną. Podkreślono, że ze swymi groblami, kanałami, wiatrakami, czystymi miasteczkami, wygodnymi domami mieszkalnymi, dobrze odzianymi ludźmi, schłodnymi farmami, dobrze utrzymanym bydłem stanowiła w Europie coś w rodzaju „gabinetu osobliwości” (s. 191). Wykład o tym okresie odznacza się dużym bogactwem informacji, nierazko o charakterze ciekawostkowym. O przysłowiowych tulipanach stwierdzono np., że przywiezione zostały w XVI w. z Turcji. Dla bogatych kupców stały się one symbolem dobrobytu. Lata 1633-1637 to okres tzw. tulipomanii, czyli „szalu tulipanowego”. Cena jednej nowo wyhodowanej cebulki dochodziła do 13 tysięcy guldenów, by ją kupić trzeba było nieraz sprzedać pańską rezydencję czy spory szmat ziemi. Po paru latach spekulacji, której ośrodkiem była giełda amsterdamska, nastąpił krach, a ofiarą jego padło wiele fortun (s. 199).

³ Por. L. Stembor, *Z dziejów języka niderlandzkiego*. „Literatura na świecie”, nr 3/1976, ss. 176-178; J. Koch, *Niekompetencja*. „Biuletyn PNKV” nr 2/1985, s. 35; J. A. Zieliński, *W sprawie języka niderlandzkiego*. „Biuletyn PNKV”, nr 3/1985, s. 29.

Niektóre informacje wzbogacono o pogłębiające wyjaśnienia i komentarze. Np. zwracając uwagę na zjawisko dobroczynności w XVII w. podkreślono, że stanowiło ono swego rodzaju wentyl bezpieczeństwa; zachęcało wynędzniałe, zrozpaczone masy do ubiegania się o łaski możnych w nadziei na talerz zupy i dach nad głową (s. 210).

Problem kolonializmu ujęto w wymiarze socjologicznym. Uczyniło to wykład barwnym. Np. o Holendrach w Ameryce napisano, że byli nimi „awanturnicy, szynkarze, prostytutki, bardzo niewielu natomiast ludzi zamierzających zająć się uczciwie rolnictwem czy rzemiosłem (...)”. Elementy napływowe dążyły więc do szybkiego bogacenia się za wszelką cenę w myśl popularnego także na zachodniej półkuli powiedzenia, że „Dziesięć przykazań nie obowiązuje na południe od równika” (s. 251).

W obrazie XVIII i XIX w. oraz okresu międzywojennego ukazano najistotniejsze zjawiska i procesy polityczne, gospodarczo-społeczne i kulturalne. Wskazano, że kraj uplasował się na słabszej pozycji w stosunku do swych sąsiadów; nie wystąpiły w nim znaczące trendy rozwojowe, ani wybitne indywidualności; o sytuacji tej pojawiły się nawet uszczypliwe opinie, np. typu „jedyna muzyka, którą delektują się Holendrzy, to dźwięk monet i — dzwonów kościelnych” (s. 321).

Nieco odmiennie ujęto w monografii okres II wojny światowej. Wyodrębniono w nim zagadnienia: okupacja hitlerowska Holandii, kolaboracja, ruch oporu, terror okupanta, ostatnia faza okupacji i wyzwolenie, japońska okupacja Indii Holenderskich.

Przez osiem pierwszych miesięcy II wojny światowej zachowana została neutralność Holandii. Niemcy zaatakowały ją dopiero 10 maja 1940 r. Opór trwał pięć dni; okupacja — pięć lat. Różniła się ona jednak od okupacji w innych krajach, gdyż Hitler uważał Holendrów za przedstawicieli najczystszej rasy germańskiej.

Problemem wywołującym często dyskusje i emocje jest holenderska kolaboracja. Stawia się pytania, na które bywają niejednoznaczne odpowiedzi, np. czy wszystkie osoby nie przeciwstawiające się okupantowi należy uznawać za kolaborantów? (s. 396). Problem szczególnie żywotny jest dla środowisk żydowskich, które doświadczyły najstraszliwszej gehenny wojny⁴.

Ostatni rozdział monografii ma charakter propedeutyczny. Ujęto w nim następujące zagadnienia: problematykę kolonialną, likwidację następstw okupacji niemieckiej, politykę integracyjną, sytuację gospodarczą, społeczeństwo, władze państwowe, kulturę.

Wykład o dziejach Holandii uzupełniają wskazówki bibliograficzne, tablica genealogiczna dynastii orańskiej, indeks nazwisk i nazw geograficznych, spis ilustracji i map.

Ogólnie należy powiedzieć, że *Historia Holandii* Jana Balickiego i Marii Boguckiej to wielce interesująca lektura; dostarcza bogatej faktografii. Jej naświetlenie i ocena jest aktualna; opiera się na najnowszych ustaleniach nauki. Na uwagę w tym względzie zasługują zwłaszcza „procesy przemian”. Ujęto je w formie praw i prawidłowości. Zapoznając się z nimi, nieodparcie jawi się refleksja *Historia est magistra vitae*.

Niewątpliwym walorem pracy jest nasycenie wykładu podającego daty, nazwiska, fakty, zdarzenia informacjami typu ciekawostkowego, nierzadko wymiaru

⁴ L. de Jong, *Die Niederlande und Auschwitz*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” (Stuttgart) z. 1/1969, ss. 1-16.

folklorystycznego. Pozwalają one spojrzeć na kraj obiektywniej, a nie w sposób wyidealizowany. Wydaje się, iż jest to bardzo istotne w dobie współczesnej, kiedy daje się obserwować w Polsce bezkrytyczny stosunek do Holandii i Holendrów⁵.

Dla badacza spraw polonijnych pewien niedosyt pozostawia w monografii kwestia kontaktów polsko-holenderskich i holendersko-polskich. Potraktowane zostały one marginalnie. Wydaje się, że w kolejnym wydaniu monografii ujęte zostaną one szerzej. Dyktuje się to tak potrzebą ukazania historycznych wzajemnych kontaktów, jak też zwrócenia uwagi na zasługi Polaków położone dla Holandii i Holendrów. Nadmienić tu należy, że obecnie mieszka w Holandii około 12 tysięcy Polaków. Liczni z nich rozślawiają dobre imię Polski. Określenie „Polak” głęboko zakorzeniło się na gruncie holenderskim. Słowa tego używa się w języku holenderskim dla oznaczenia cudzoziemca w ogólnym pojęciu⁶.

Andrzej Chodubski

MARTA FIK: *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981*. Wydawnictwo Polonia, Londyn 1989, 835 ss.

Obszerna książka Marty Fik pt. *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981* jest wydawnictwem na swój sposób niezwykłym. Autorka zajęła się w nim zagadnieniem ścisłych powiązań czy uzależnienia rozwoju kultury PRL od ogólnych zasad polityki wewnętrznej i społecznej, a także od ideologii władz komunistycznych, od założeń ustrojowych Polski Ludowej. Zasugerowana wyżej niezwykłość omawianej monografii polega przede wszystkim na zastosowanej tu formie wykładu, jest to bowiem bardzo szeroko rozbudowane kalendarium wydarzeń politycznych, społecznych oraz kulturalnych 37-lecia od 1944 r. do 1981 r. w Polsce. Autorka na wstępie kroniki wyjaśnia swoje postępowanie następująco: „Celem niniejszej kroniki nie jest objaśnienie rzeczy nowych czy skrywanych w tajnych archiwach (...), lecz przypomnienie faktów, o których oficjalnie nie chce się pamiętać, mimo że ich dokumentacja jest mniej lub bardziej dostępna”. Celem opracowania jest „ukazanie pewnych prawidłowości towarzyszących i kształtujących kulturę w Polsce Ludowej (...) ukazanie tak charakterystycznych dla życia artystycznego i umysłowego lat 1944-1981 zależności między polityką a sztuką, literaturą, nauką (...). Stąd poza odgórnymi dyrektywami dotyczącymi spraw kultury przywołano w *Kronice* nagie fakty polityczne, które stają się dla zrozumienia specyfiki owej kultury komentarzem nieodzownym”. Autorka podkreśla również, że ukazując proces, który nazwać można „zniewoleniem kultury” jej kronika ma również odnotować to, co zapobiegło jej całkowitemu zniewoleniu. Ma ona świadomość, że oparcie się na wskazaniu politycznych uwarunkowań powojennej kultury polskiej prowadzić może, mimo dążenia, aby tego uniknąć, „do pewnej stronniczości i jednostronności”, w ten sposób bowiem pomija się szerokie dziedziny działalności kulturalnej, które niejako „automatycznie” realizują typ aktywności duchowej i artystycznej niezależnej od koniunktury politycznej, określonych dy-

⁵ Por. „Biuletyn PNKV”, nr 1/1986, ss. 21-26.

⁶ P. Vriesema, *Polska w literaturze niderlandzkiej i flamandzkiej*. Część II. „Biuletyn PNKV”, nr 4/1988, s. 18.